

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A



Nr 6/201, cena 20 zł
20 marca - 2 kwietnia 1989 r.

WIĘCEJ PRAWDY!

WESOŁEGO ALLELUJA

Radosnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
członkom i sympatykom
Solidarności Walczącej
życzy

Redakcja

NASZE STANOWISKO

1. Po stanie wojennym i latach represji, odtwarzamy jawną i demokratyczną "Solidarność" zgodnie z jej statutem z 1981 r. To nasze prawo. Nie zaakceptujemy żadnych ustępstw z niezależności i samorządności naszego Związku. Nie jesteśmy Komunistom niczego winni.
2. Załogi strajkujące w obronie własnych słusznym interesów bytowych powinny upominać się o najsłabszych, o godziwe podwyżki emerytur, płac w służbie zdrowia, oświaty, nauce i kulturze, w urzędach i lokalnej administracji. Bądźmy solidarni z tymi, którzy strajkować nie mogą.
3. Zawiazujemy podziemne grupy Solidarności Walczącej w zakładach pracy. Będą one ubezpieczać jawną "Solidarność".
4. Należy przygotowywać się koncepcyjnie do strajku powszechnego, do wyprowadzenia PZPR z zakładów, do uwłaszczenia społeczeństwa i wolnych wyborów.
5. Najbliższe wybory do Sejmu PRL mają rezerwować większość i władzę dla Koalicji Komunistycznej. Tym samym mają potwierdzać i uwiarygadniać realny socjalizm. Nie będą to demokratyczne wybory. Wzywamy do ich bojkotu.

25 lutego 1989 r.

Za Solidarność Walczącą:

...../-/ Kornel Morawiecki
...../-/ Jadwiga Chmielowska
...../-/ Roman Zwiercan

"Solidarność" rozbita po 13 grudnia, prześladowana, oczerniana, spychana do podziemia, spisywana na straty przez sprzymierzeńców i, bywało, własnych przywódców, opuszczona przez pragmatyków, realistów i rzeszę znudzonych wygrała 8-letnią bitwę o swe istnienie. Pokazały to strajki z sierpnia zeszłego roku, a unaocznili i rozpowszechnili okragły stół. Co więcej daly obrady? Dobrze czy źle, że się toczą i że tak właśnie się toczą? Czy pobudzenie nastrojów i oczekiwań, ferment myśli i emocji, czy setki jawnych komitetów "S" w zakładach, strajki placowe w małych miastach, w urzędach, ożywienie wsi - czy takie już osiągnięte korzyści warte są swoistego uprawnoczenia władzy w procesie negocjacji w ramach Konstytucji PRL? Czy jednym słowem legalizacją, uwarunkowaną "S" warta jest warunkowej legalizacji władzy? Czy próba ratowania kraju musi być sprzężona z podtrzymywaniem systemu? Czy tedy droga? Uważam, że nie tedy. Była już dość doświadczeń z reperacją realnego socjalizmu. Na zło i wynaturzenie jakim jest komunizm nie powinno się dawać nawet słownego przyzwolenia. Minęło 5 tygodni obrad. Z pełną oceną wypadu poczekać do zapowiedzianego zakończenia. Ale właśnie jeszcze w trakcie rozmów, niezależnie czym się skończą, trzeba od społecznych negocjatorów żądać samej prawdy. Na przykładach postaram się wyjaśnić o co mi chodzi.

Jak można było we wstępnej, skądinąd dobrej, wypowiedzi Przewodniczącego Wałęsy umieścić zdanie: "Wszystkie propozycje zgłoszone przez generała-tak programowe jak i organizacyjne-strona którą reprezentuje przyjmuje...". Wiele programowych propozycji z referatu gen. Kiszczaka otwierającego obrady jest przecież zupełnie nie do przyjęcia. Kto więc taki lapsus, łagodnie mówiąc Lechowi podrzucił? Czy delegaci strony społecznej znali wcześniej treść przemówienia Przewodniczącego? Dlaczego nikt nie sprostował, nie zaprzeczył?

Inne jeszcze bolesniejsze pytanie dotyczy niepojętego milczenia reprezentantów "Solidarności" w sprawie zamordowanych Kapłanów: ks. Stefana Niedzielaka i ks. Stanisława Suchowola. Jak czcigodny redaktor "Tygodnika Powszechnego" Jerzy Turowicz mógł nie podnieść tej tragedii w swoim wystąpieniu? Co zbuduje się na niedomówieniach, w atmosferze pół-kłamstw? Podczas gdy stółik d/s. zdrowia osiągnął consensus, we Wrocławiu w podejrzanych okolicznościach zginął Kazimierz Łączny- dyrektor Kolumny Sanitarnej, który w ub.r. przyjął od

"S" karetkę pogotowia i znany był z sympatii dla Związku. Co po consensusie z polecznikami "nieznanych sprawców"? Niemal nic nie wiemy o sporach i ustaleniach zapadających podczas wielogodzinnych spotkań Przew. Wałęsy z gen. Kiszczakiem w obecności wąskiej grupy doradców. Jakież tu Kontrast z wyczerpującymi relacjami rolniczych czy ekologicznych podstolików. Rodzi się niepokój, że stół, stoliki i podstoliki to jakby widowisko, a raczej "słuchowisko", mające przesłonić i zagłuszyć przed opinią publiczną zasadnicze decyzje zapadające w ukryciu. Podobno na naradzie Wałęsy z Kiszczakiem w Magdalence 3.03.br. już zgodzono się na urząd prezydenta o dyktatorskich kompetencjach, łącznie z

2
prawem zatwierdzania lub odrzucania ustaw sejmowych. Nie trudno zgadnąć kogo Partia szykuje na to stanowisko. Dlaczego społeczni "stolarze" mówią w TV i RWE o demokracji i podmiotowości, o suwerenności i niepodległości (o tym samym, choć nie tak samo, mówi rządowi "stolarze") nie mówią, że to wszystko jest nie do zrealizowania w ramach tego systemu. A więc rację mają ci, którzy wołają "Precz z Komuną!" Swoje przemówienie na otwarcie okrągłego stołu Lech Wałęsa zamknął pięknym zawierzeniem w pomoc "Tego, który wiarę daje". Tak, lecz wymaga prawdy. Bez niej niewiele znaczą dyplomatyczne dysputy i wnet upadną wynegocjowane porządki.

14 marca 1989 r

Kornel Morawiecki

OSWIADCZENIE

W związku z wypowiedzią Przewodniczącego NSZZ "Solidarność", przekazaną 5 marca 1989r. w głównym wydaniu dziennika telewizyjnego, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej oświadcza:

1. Lech Wałęsa stwierdził, że Przewodniczący Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki zarzuca mu zdradę i wyprzedaż "Solidarności", a na złożoną ofertę spotkania we Wrocławiu nie odpowiedział.
2. Stwierdzamy, że w żadnym oświadczeniu ani tekście publicystycznym sygnowanym przez Kornela Morawieckiego nie zarzucano Lechowi Wałęsie zdrady NSZZ "Solidarność".
3. Stwierdzamy, że Lech Wałęsa nie złożył Kornelowi Morawieckiemu żadnej propozycji odbycia spotkania.

Wręcz przeciwnie, 27.02.br. podczas wieceu na Uniwersytecie Wrocławskim, zapytany o taką możliwość, odrzekł, że nie widzi politycznej celowości takiego kroku.

4. Osobistych wycieczek Lecha Wałęsy pod adresem Przewodniczącego SW nie będziemy komentować, pozostawiając tę sprawę osądowi opinii publicznej.

Przypominamy, że Kornel Morawiecki po 6 latach podziemnej działalności został aresztowany w 1987 r. i w maju 1988 r. praktycznie wydany z kraju. W związku z tym powrócił nielegalnie do Polski by nadal kierować Solidarnością Walcząą.

7 marca 1989 r. Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej

LIST OTWARTY

Pan Lech Wałęsa
Przewodniczący K.K. NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W minionym dziesięcioleciu wielokrotnie zwracaliśmy się do władz PRL z listami otwartymi, stając w obronie ludzi, których prawa obywatelskie były łamane. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że przyjdzie nam z podobnym listem zwrócić się do Pana: Przewodniczącego naszego związku, Laureata Pokojowej Nagrody Nobla, człowieka który stał się symbolem walki o godność ludzką. Jednak Pańskie publiczne wypowiedzi w ostatnich tygodniach nie pozwalają nam milczeć. Inwektywy rzucane na członków Grupy Roboczej KK, posadzenie w czambuł działaczy konspiracyjnych o malwersacje funduszy społecznych, a w szczególności ostatnie wypowiedzi na temat Przewodniczącego SW Kornela Morawieckiego budzą nasz najwyższy sprzeciw. Jest on tym silniejszy, że dr Morawieckiego znamy jako człowieka o nieposzlakowanej uczciwości i prawości. Zapewne dopiero Historia oceni w jakim stopniu przyjęta przezeń koncepcja polityczna była słuszna. Natomiast już dziś można powiedzieć, że On jak i Jego najbliżsi od wielu lat płacą szczególną wysoką cenę za wierność przyjętej linii w dążeniu do niepodległości Polski. Oczywiście rozumiemy doskonale wymogi walki politycznej, jaka toczy się wewnątrz polskiej opozycji. Uważamy jednak, że nie wolno dopuścić, aby wykraczała poza granice wyznaczone przykazaniem, które głosi:

"Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu". Proszę nam wierzyć Panie Przewodniczący, że list ten nie ma być atakiem politycznym na Pańską Osobę. Piszemy go z ciężkim sercem, powodowani troską o sprawiedliwość i demokrację w tej Wolnej Polsce, którą chcielibyśmy wraz z Panem wywalczyć, by później w niej żyć i pracować.

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku oraz życzenia dalszych sukcesów, które oby stały się sukcesami naszego Narodu.

Wrocław, marzec 1989 r.

Cz. Borowczyk (PPS-RD), J. Broda (poeta), dr L. Herbst (poeta-UWr), R. Lazdro-

wicz (AR), dr R. Kukołowicz, H. Muszyński (Pwr), dr W. Myślecki (Pwr), G. Nowicka (Pwr), prof. R. Nowicki (Pwr), doc. H. Pidek-Lopuszańska (Pwr), J. Piniór (PPS-RD), Z. Romaszewska, dr H. Sasiadek (AR), E. Szumiejko, prof. A. Wiszniewski (Pwr), dr. T. Wójcik (Pwr), prof. W. Wrzesiński (Uwr).

LIST DO KORNELA MORAWIECKIEGO

... Pisze do Pana, bo dlaczego przeszkadza w naszym po tej samej należałoby sądzić, że sposób niedzielnym. Chwila obecna Pan dalej zawiaduje SW. Może ktoś dorwał się do chybą jest dostatecznie Odnoszę wrażenie, że władzy podczas nieobec- poważna. Każdy zdrowo nie, przynajmniej pismem ności Pana w kraju, Panie myślicy uważa, że nie Solidarność Walcząca. / Kornelu i nie chce z niej należy zmarnować obecnej Muszę stwierdzić, że zrezygnować? / sytuacji, bo narazie poziom artykułów przez na pierwszej stronie nawet "motyk" mamy za ostatnie dwa miesiące pisma SW - piękne hasło - mało, żeby iść na Księ- jest poniżej jarmarczno- Wolni i Solidarni. Pytam życ". Cel, który nam podwórkowego. / / gdzie jest ta przyświeca, wszystkim lu- Pisanie bzdur pod solidarność, radziłabym dziom spod znaku "S" jest adresem p. Wałęsy (powa- zmienić tytuł hasła i ten sam, ale inne drogi- żnych argumentów nie pisma. Chociaż, W. Myśle- szanujemy się nawzajem i zauważyłam) nie poderwie cki w swojej relacji ze bądźmy prawdziwie soli- jemu autorytetu, ale spotkania tzw. opozycji darni, a nie zawistni! / / stawia w niezbyt dobrym (nr. 22/191) deklaruje: /nazwisko i imię autora świetle Pańska Organi- "ze mimo wielu różnic do wiad. red. / OD REDAKCJI: zamiesci- zację. / / Rozumiem, między SW a Kiero- liśmy fragmenty listu że SW nie akceptuje- nictwem "S" w chwilach i dotyczące naszego pisma. okragłego stołu, ale sytuacjach poważnych jes-

TRUDNY CZAS WYBORU

W ostatnim czasie do Re- lizmu we wszystkich dacji detale wiele kry- dziedzinach życia. Także tycznych uwag na temat w podziemnej prasie. Wyraża się ono m.in. w naszej pracy. Krytyka prawie każdego obywatela Czytelników sprowadza do posiadania i głosze- się do stawiania nam- nia poglądów takich, zarzutu, iż przeska- jakie uważa za słuszne, dzamy Wałęsę, a nawet choćby różniły się one osmielamy się z Nim nie- diametralnie od poglądów zgadzać. Inne krytyczne ludzi cieszących się uwagi są w dużej mierze społecznym poważaniem, pochodną w/w zarzutu. Na- takich jak np. p. Wałęsa. sze pismo w swojej krótkiej historii przeżyło. My korzystamy z tego kilka już razy przypadki prawa. Zarzuca nam się obniżenia się kolpor- atakowanie i walkę z Wa- tażu, a nawet wręcz zwro- łęsą. Co do osoby p. tów. Dotyczyło to środo- Wałęsy to nie mamy wisk Kościelnych i za- jakiegos określonego sta- kładowych "S", które w- nowiska i trudno - ten sposób reagowały na powiedzieć czy lubimy go artykuły krytyczne wobec czy nie. Łączmy się wsunąć Wałęsę. Rozu- natomiast w naszym sto- nieliśmy te emocjonalne sunku co do poglądów reakcje i zdajemy sobie gloszonych przez p. z nich sprawę także i Wałęsę uważamy je za dziś. Trzeba przyznać, że sami stajemy wobec szkodliwe dla interesów takich sytuacji, kiedy Polski. Nie walczyliśmy z Wałęsą, walczyliśmy z musimy wybrać między komunizmem. Nie ataku- wiernością dla gloszo- jemy Wałęsę tylko. nych przez nas ideałów a gloszone przez niego pociągającym, lecz ziu- poglądy. Nasze publika- anym i koniunkturalnym cje krytykujące linię cje Wałęsy nie znajdują- więc psychologiczne po- merytorycznych odpowie- dzi. Jeżeli już zaist- dłoże Waszej. Drodzy nieje tekst o SW to są- Czytelnicy reakcji, po- to zazwyczaj próby za- zwolcie że nie odłożymy- krzyczenia nas i oczer- do lamusa ideałów o- niania. Osmieliliśmy się- które wspólnie z Wami mieć inne zdanie - to jesteśmy rozbijaczami; walczyliśmy. Jednym z nich jest prawo Krytykujemy czyjs po-

gład- to przeszkadzamy w porozumieniu, itd. Za- dnych argumentów meryto- rycznych. Przywykliśmy do tego, co nie oznacza, że się z tym zgadzamy. Grupa p. Wałęsy ma prawo rozmawiać z komunistami ile razy chce i kiedy chce. Nam nic do tego. Jest to jednak działal- ność publiczna i jako taka podlega ocenie zarówno moralnej jak i politycznej. Na szersz- ej, politycznej niwie stawia się SW zarzut, że oprócz strajków i manifestacji nie propo- nuje żadnych rozwiązań alternatywnych wobec, krytykowanej przez nią idei okragłego stołu. A przecież ostatnio SW jak i Kornel Morawiecki takie rozwiązania zgła- szali. Zacytujmy: "... po odejściu ekipy Jaruzel- skiego, co jest poli- tyczną i moralną konie- cznością gotowi jesteśmy uczestniczyć w negocja- cjach dotyczących spo- sobu i warunków przeka- zania władzy w ręce społeczeństwa oraz do- prowadzenia do wolnych wyborów" (22.1.89). Idźmy dalej. Kornel w swoim artykule "Uwa- runkowania i stan pols- kiej gry" pisze m.in. "...CELEM nie może być samo porozumienie. Gdy

gen. Jaruzelski i jego ekipa odtrąca ręce wyciągnięta w prawdzie poczekajmy. Nacisk społeczeństwa i okoliczności zmusi Partię do wyłonienia nowej ekipy gotowej do pertraktacji, co do sposobu pokojowego doprowadzenia kraju do wolnych wyborów. Pertraktacji tak ze stroną społeczną jak i z towarzyszącymi na Kremlu. Dopiero to byłoby po-

stawieniem sprawy z głowy na nogi. Przy minimalnym ryzyku, z nadzieją na przyszłe porozumienie narodowe. Członkowie Partii, choć stracą przywileje, to wyjdą z twarzą. Zakonczą ten szlak błędów i wypaczeń z poczuciem, że na koniec przysłużyli się Polsce ...
Dla członków i sympatyków SW nadszedł trudny

czas wyboru. Czy wyciągnąć rękę i sięgnąć po ograniczone i koncesjonowane swobody, godząc się jednocześnie z dominującą rolą Partii; czy brać co dają, nie kwitować, żądać więcej, i jak pisze K. Morawiecki: "... zmierzać do wolności. Z uporem, odwagą i solidarnością".

Redakcja pisma SW

SOLIDARNOSC POLSKO-WĘGERSKA

18.02.89 w Podkowie Leśnej zawiązała się Solidarność polsko-węgierska. Jej celem jest praca na rzecz zbliżenia obu narodów i organizowanie wspólnych działań.

TYBET

Trzy dni/5-7.03.89/ trwały w Lhasie, stolicy Tybetu, demonstracje przeciwko okupacji tego kraju przez Komunistyczne Chiny. Przez 39 lat okupacji, ONZ nie zdobył się nawet na rezolucję potępiającą ChRL. USA uwiklane w koniunkturalną grę z chińskimi komunistami ogranicza się jedynie do papierkowych protestów.

WIEC NIS - 8.03.89

"Prawem obywatela jest tyle razy dostać palkę, ile razy ma życzenie" - to jedna ze złotych myśli Karola Modzelewskiego wypowiedzianych podczas wiecu. Swoje wystąpienia poświęcił uzasadnianiu postępowania konstruktywnej opozycji. W sprawie wolnych wyborów polemizował z nim prof. Wiszniewski. Zdaniem Pana profesora zrezygnowanie z tego podstawowego żądania politycznego i poprzestanie na pozornych porozumieniach spowoduje tylko odsunięcie w przyszłość faktycznych zmian. Swoistego kolorytu prowadzonej dyskusji dodał mówca z sali, członek TKZ-MPK, były członek "S", stwierdzając: "Jak się coś powie przeciw Walęsie u nas na zakładzie, to się jest od razu 'kasowanym', wstrzymano też kolportaż SW, gdzie tu pluralizm proszę państwa?".

Po wiecu uformował się pochód, którego czoło tworzył transparent z napisem "Solidarność Walcząca - Wolni i Solidarni". Trzon kilkuset-osobowego pochodu stanowiła młodzież. Na ulicy Wieczorka doszło do starcia z oddziałami ZOMO. Zatrzymano kilkanaście osób.

DZIEKUJEMY:

DIP-2700. Marynia-Kawa dla drukarzy. Lampa-2500. Strzala-10000. Ryba-2000. Magda-2000. Danusia Lekarka-5000. Staszek-4000\$. ED z N.Y.-100\$. Anglik-2.500. Caravaggio-500\$(a nie 400\$). Sw.Franciszek z Asyżu-2500\$. Pantofelek-2000. Prog-1000\$. Bratki-5000. Bartek-30000. Przepraszamy zamiast Andaluzja. Adelaajda 60\$ + 60\$. Adelaajda 50\$. Potwierdzamy przyjaciółom spoza Organizacji: ON dziękuje Apolinerowi za 1500 dla H+R+O. Miś-artykuł; ocena odwrotną drogą. Parasol-1000\$. Zosia i Krzysiu- papier, Rodzina z NPK- 1000. Zółwie- 7000.

SW nr 6/201 zam. 15.03.1989 r.

Wydaje Ag. Inf. SW

Nakład 18000

GLOGOWIEC

12 marca w Głogowcu K. Kutna odbyła się msza św. w intencji Ojczyzny. W czasie mszy odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Stanisławowi Jasiukowiczowi. Obok gen. L. Okulickiego i wicepremiera J.S. Jankowskiego był trzecia śmiertelna ofiara procesu 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

SPOTKANIA

Przebywający na Dolnym Śl. ambasador Związku Australii oraz sekretarz ambasady Republiki Francuskiej spotkali się z przedstawicielami SW.

Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej Górnego Śląska i Zagłębia

Reprezentuje nurt antykomunistyczny i niepodległościowy. Wspiera działania Solidarności Walczącej. Oddział Katowice, przygotowuje członków Ruchu do pracy w jej strukturach. Wydaje własny biuletyn "Przebojem". Zajmuje się kolportażem niezależnych wydawnictw. Prowadzi na swoim terenie akcje malowania, ulotkowania, usuwania napisów PROM i PZPR. Czeki na chętnych do współpracy.

FALSZYWKI

Kolejna SB'ecka fałszywka rozrzucona była m.in. 6 marca na pl. Grunwaldzkim. Wynikało z niej, że Komitet Wykonawczy SW odcina się od Kornela Morawieckiego. Gratulujemy poczucia humoru.

200 NUMERÓW SOLIDARNOSCI WALCZĄCEJ

Zredagowanie i wydanie już ponad 200 numerów podziemnego pisma to trudny sukces okupiony mozolną pracą i nieprzespanymi nocami, to ręce brudne od farby, to drżenie przed wpadką. Szczególne podziękowania kieruje do drukarzy i kolporterów. Dzięki nim pismo istnieje. Czytelnikom dziękuję, że nas czytali.

Za redakcją SW Jerzy Lubicz